

(Il Tempo - E.Zotti) Maitland-Niles powiedział Romie "tak". Wczoraj Tiago Pinto przekonał Anglika i jego agentów do zaakceptowania oferty Giallorosich - we Włoszech 24-latek zarobiłby nieco ponad 2 mln euro - w sprawie transferu, który w Trigorii chcieliby jak najszybciej zamknąć. Porozumienie z graczem stawia dyrektora Romy w uprzywilejowanej pozycji z Arsenalem, ale powodzenie transakcji nie jest pewne.

Kanonierzy nie są bowiem zainteresowani prawem do wykupu i naciskają na umieszczenie przymusu z kwotą wyższą niż 10 mln euro, które wyłożyłaby Roma przy ewentualnym wykupie w czerwcu. Celem Pinto jest powodzenie zamknięcia operacji w ciągu kilku dni, aby potem móc poświęcić się Kamarze, - pierwszy cel do wzmocnienia środka pola - ale przede wszystkim operacjom sprzedażowym.

Portugalczyk dogadał się już z Cagliari w sprawie wypożyczenia Riccardo Calafioriego do czerwca, ale zanim puści wahadłowego, chce być pewien, że zamknał operację transferu Maitlanda-Nilesa. Sardyńscy sondowali też Darboe - gracza obserwuje też Anderlecht - ale Pinto zamknał się na takie hipotezy i wydaje się, że zamiarem Romy na ten moment jeszcze nie puścić gracza. Dzieje się też coś na froncie z Santonem: Galatasaray i Paok Saloniki są zainteresowane graczem, który, po tym jak spędził pół roku poza kadrą, wydaje się przekonywać do zmiany drużyny. W przypadku konkretnych ofert dla gracza Roma zrobi wszystko by wspomóc jego odejście.

Autor: abruzzo